

**Piotr Paruch**

**2003**

## **Wojna stuletnia (1337-1453)**

Wojna stuletnia, która wbrew nazwie trwała 116 lat, nie była wojną znaną nam z czasów nowożytnych, jaką były wojny napoleońskie czy II Wojna Światowa. Trwające 2-3 lata działania wojenne oddzielało od siebie czasami czasem całe dziesięciolecie rozejmu, podczas którego Francuzi podnosili z gruzów swoje miasta, a Anglicy zbierali fundusze na kolejną wyprawę. Poszczególne kampanie przedłużały się niemiłosiernie z powodu powolnego przemieszczania się armii po źle utrzymanych, wąskich drogach. Przemarsz wojsk był dwukrotnie wolniejszy niż za czasów Imperium Rzymskiego również z powodu długich postojów przeznaczonych na zdobycie łupów i żywności. Pomimo licznych armii, ofiar śmiertelnych było dużo mniej niż można by się spodziewać. Wynikało to z kodeksu rycerskiego, w którym punktem honoru było pojmanie wroga i wzięcie okupu, a nie jego zabicie.

- [Przyczyny wybuchu](#)
- [Porównanie stron konfliktu](#)
- [Etap I \(1337-40\) - Pierwsze starcia](#)
- [Etap II \(1340\) - Sluys](#)
- [Etap III \(1342\) - Bretania](#)
- [Etap IV \(1346\) - Normandia, Crécy, Calais](#)
- [Etap V \(1355-56\) - Poitiers](#)
- [Etap VI \(1356-58\) - Wojna domowa we Francji](#)
- [Etap VII \(1359-60\) - Obleżenie Reims i Paryża](#)
- [Etap VIII \(1364-66\) - Odbudowa potęgi Francji](#)
- [Etap IX \(1369-88\) - Przewaga Francuzów](#)
- [Etap X \(1388-1415\) - Wojna domowa we Francji](#)
- [Etap XI \(1415\) - Bitwa pod Azincourt](#)
- [Etap XII \(1417-28\) - Dominacja Anglików](#)
- [Etap XIII \(1428-31\) - Orlean, Joanna d'Arc](#)
- [Etap XIV \(1435\) - Pokój w Arras, niemoc Anglii](#)
- [Etap XV \(1445-48\) - Reformy we Francji](#)
- [Etap XVI \(1449-50\) - Wyparcie Anglików z Normandii i Gujenny](#)
- [Znaczenie Wojny Stuletniej](#)

### **Przyczyny wybuchu**

Jedną z przyczyn wybuchu Wojny Stuletniej stał się kryzys dynastii Kapetyngów, która sprawowała rządy we Francji od X wieku. W roku 1316 śmierć Ludwika X, który nie pozostawił męskiego potomka doprowadziła do sporów o sukcesję. Władza powinna przejść w ręce jego kilkuletniej córki Joanny, ale jego brat Filip V pomimo sprzeciwu baronów przejął władzę. Twierdził, że jemu należy się tron, bo jest bliższym krewnym swego ojca niż Joanna. On też zmarł nie płodząc syna. Karol, trzeci z braci poszedł za przykładem Filipa. Na tej samej zasadzie objął tron, lecz spotkał go identyczny los - też nie miał syna.

W tej sytuacji o tron ubiegać się mogło trzech kandydatów. Filip, hrabia Evreux, miał największe prawo zostać królem (wnuk Filipa III, mąż Joanny, córki Ludwika X), ale był mało ambitny i niepopularny wśród baronów i prałatów.

Kandydatura Edwarda III - króla Anglii, młodzieńca zależnego od matki, została odrzucona. Pozostał tylko Filip (który przeszedł do historii jako Szósty), syn Karola Walezego. Jako osoba ciesząca się wcześniej zaufaniem trzech zmarłych kuzynów, zyskał przychyłność parów Francji i w

1328 roku został koronowany. Popadł w konflikt z Robertem z Artois, też z rodu Kapetyngów. Ten ostatni, wygnany z kraju, schronił się u krewniaka, Edwarda III, który ponownie zaczął rościć prawa do tronu francuskiego.

Kolejnym problemem było księstwo Gujenny. Szeroki na 200-300 km pas zachodniego wybrzeża Francji, od Nantes na północy do Królestwa Aragonu na południu stanowił od XI wieku prowincję, którą królowie Francji przekazywali jako lenno królom angielskim. Produkowano tam wiele produktów na rynek angielski, a w szczególności wino. Anglicy chcieli bogatą i ludną Gujennę uniezależnić od Paryża, a Kapetyngowie w procesie centralizacji swojego państwa chcieli wyprzeć Wyspiarzy z kontynentu. Prowadziło to do ciągłych napięć między władcami, szczególnie gdy zostali nimi Filip VI i Edward III, który wciąż zarzucał krewniakowi bezprawne zajęcie tronu francuskiego.

Trzecim powodem wybuchu wojny była rywalizacja ekonomiczna mocarstw. W hrabstwie Flandrii seria powstań obaliła francuską władzę. W ten sposób spod władzy Paryża wymknął się bardzo dochodowy przemysł sukieniczy skupiony w okolicach Brugii. Oddziały francuskie pod dowództwem Ludwika de Nevers, hrabiego Flandrii, w 1328r. w bitwie pod Cassel pokonały powstańców i w okrutny sposób rozprawiły się z mieszkańcami. W tej sytuacji Flandria związała swoją przyszłość z Anglią, od której i tak była zależna z powodu dostaw wełny. Gdy hrabia Flandrii uwięził angielskich kupców, Edward III zabronił eksportu wełny i zachęcał flandryjskich sukieników do przeprowadzenia się na Wyspę. Nowa fala powstań pod dowództwem Jakuba van Artevelde wstrząsnęła Flandrią. Ponownie obalono władzę francuską, a prowincja stała się wiernym sojusznikiem Anglii.

Następnym czynnikiem była sytuacja na północy Anglii. Syn króla Szkocji, Roberta Bruce'a, Dawid, został odsunięty od władzy, a Edward III osadził na szkockim tronie Edwarda Balliola. Ten w zamian za pomoc w uzyskaniu władzy zgodził się oddać Anglii część ziem i zrezygnować z suwerenności. Wiele klanów nie pogodziło się z tym i walczyło z uzurpatorem. Dawid Bruce zbiegł natomiast do Francji, gdzie uzyskał pomoc dyplomatyczną i militarną. Filip VI miał nadzieję, że w razie wojny z Anglią będzie miał sojusznika gnębiącego wroga z przeciwnej strony.

## **Porównanie stron konfliktu**

Francja była w XIV wieku krajem wielkim, bogatym i ludnym. Ponad 20 mln mieszkańców żyło dostatnie i bezpiecznie. Ożywiony handel, zarówno wewnętrzny jak i zewnętrzny, pozwalał się bogacić kupcom, a w efekcie całemu społeczeństwu. Na terenie Francji znajdowała się siedziba papieża, który z Rzymu przeniósł się do Awinionu. Państwo to przeżywało jednak wewnętrzny kryzys. Wielkie obszary ( m.in. Flandria, Burgundia, Bretania i Gujanna) pomimo prób centralizacji były niezależne od Paryża, a różnice kulturowe Północy i Południa uniemożliwiały integrację. Dwór królewski nie posiadał dużych, stałych dochodów potrzebnych do budowy fortyfikacji czy opłaty żołdu większej armii zaciężnej. Armia francuska opierała się o pospolite ruszenie rycerstwa, które choć liczne i dobrze wyposażone, było mało przydatne z powodu braku doświadczenia i dyscypliny.

Anglia natomiast była krajem małym i bardziej zacofanym pod względem gospodarczym czy ekonomicznym. 5 mln mieszkańców żyło ubogo, z zazdrością patrząc na wspaniałego sąsiada. Z drugiej strony, Anglia była bardzo jednorodna kulturowo, dobrze zarządzana przez sprawny aparat władzy. Dobra królewskie dostarczały stałych dochodów, które umożliwiały daleko wybiegającą w przyszłość politykę. Armia angielska, mniej liczna od francuskiej, oparta była w dużej części na doświadczonych najemnikach, którzy dobrze znali swoje rzemiosło. Rycerstwo z północy kraju zdobyło doświadczenie w ciągłych walkach ze Szkotami.

Zamorska wojna spowodowana była więc przez Anglików, którzy nie tylko czuli się zagrożeni potęgą Francji, ale chcieli się też jej kosztem wzbogacić oraz zdobyć sławę, tak potrzebną członkom stanu rycerskiego.

## **Etap I (1337-40) - Pierwsze starcia**

Edward III wypowiedział wojnę Francji w 1337 roku, lecz dopiero gdy w 1338r. zjednał sobie sojusznika w postaci Jana III, księcia Brabantu, wyruszył na kontynent. Z Brabantu wyruszył w następnym roku napadając na przygraniczne prowincje Francji. Filip VI nie zareagował w żaden sposób, a Anglicy nie zachwyceni miernymi zdobyczami wycofali się na Wyspę. Edward III odniósł jednak sukces - Flandria stała się jego sojusznikiem, jak miało się okazać, wierniejszym od pozostałych. Przyjął też tytuł króla Francji, choć dopiero Henryk VI w roku 1431 włożył na głowę koronę.

## **Etap II (1340) - Sluys**

Filip VI postanowił wykorzystać naturalną przeszkodę w postaci Kanału La Manche do obrony przed atakiem. W tym celu u ujścia Skaldy zgromadził swoje okręty królewskie oraz flotę kastylijską i genueńską. Flota najeźdźcy nawiązała z nimi kontakt 24 czerwca 1340. Pomimo rad Genueńczyka Barchanery, doświadczonego dowódcy szybkich galer, do starcia doszło nie na otwartym morzu, gdzie mógłby wykorzystać tę przewagę, a w zatoce Sluys. Przed bitwą flota francuska dowodzona przez admirała Hue Quieret'a ustawiła się w szyku złożonym z czterech rzędów, każdy po około 50 kog. Na każdej z nich było po około stu ludzi, głównie marynarzy, ponieważ francuskie rycerstwo odmówiło uczestnictwa w niegodnej ich bitwie morskiej.

Anglicy zaatakowali dwustu pięćdziesięcioma okrętami ustawionymi w dwie linie. Na ich pokładzie znajdowało się też rycerstwo, przyzwyczajone do walki pieszo. Pięciuset genueńskich kuszników nie potrafiło nawiązać równorzędnej wymiany ognia z łucznikami rażącymi z długich łuków. Średniowieczne bitwy morskie bliższe były tym antycznym niż nowożytnym - polegały na abordażu, wybiciu załogi i przejęciu (względnie zatopieniu) wrażeń okrętów. Od godziny dziewiątej rano do późnego wieczora trwała zacięta walka o każdy statek. Świeżo przybyłe posiłki flandryjskie przeważały wtedy szalę zwycięstwa na rzecz Anglików. Kilkanaście tysięcy Francuzów i Kastylijczyków zostało zabitych lub wziętych do niewoli. Tylko nieznaczna część floty francuskiej z Filipem VI oraz statki Barchanery zdołały uciec z pola walki.

Nikt nie odważył się wprost powiadomić Filipa o rozmiarach klęski. Znalazł się jednak trefniś, który powiedział: "Ach ci strachliwi Anglicy, cóż to za tchórze!" Zapytany przez króla dlaczego tak sądzi, odpowiedział: "Oni nie wyskakiwali za burtę tak jak nasi dzielni Francuzi"

Pomimo dużych strat (ok. 10 tys. ludzi) Anglicy po pierwszym dużym zwycięstwie czuli się pewnie i wylądowali we Flandrii. Drobne wypadki na tereny wroga nie przynosiły jednak żadnych skutków. Wreszcie 25 września 1340 roku władcy podpisali dwuletni rozejm.

## **Etap III (1342) - Bretania**

Księstwo Bretanii w północno-zachodniej Francji choć było lennem francuskim, posiadało dużą autonomię. Ta zacofana kraina, o nieurodzajnych ziemiach, ubogich i walecznych mieszkańcach pochodzenia celtyckiego w roku 1341 przeżyła poważny kryzys. Książę Jan III (nie mylić z Janem III, księciem Brabantu!) zmarł nie pozostawiając syna. Jego brat Jan, hrabia Montfort, nie bacząc na to, że to kto inny powinien objąć tron, zajął stolicę - miasto Nantes. Znalazł poparcie u Edwarda III, którego uznał za króla Francji. Filip VI postanowił w Bretanii osadzić swojego krewnego, Karola z Blois. W ten sposób wewnętrzny problem księstwa stał się nowym powodem do rozpoczęcia działań wojennych między dwoma potęgami. W 1342 roku oddziały angielskie stanęły w prowincji. Tylko dzięki pośrednictwu papieża nie doszło do decydującej bitwy. Dzięki usilnym prośbom legata papieskiego podpisano w styczniu 1343 r. nowy, prawie czteroletni rozejm. Czas ten oba mocarstwa wykorzystały na przygotowania do następnej kampanii.

## **Etap IV (1346) - Normandia, Crécy, Calais**

Edward III latem 1346 roku przepłynął się przez kanał La Manche, tym razem przez nikogo nie niepokoiony wylądował w Normandii z dwudziestotysięczną armią, w tym czterema tysiącami rycerzy i dziesięcioma tysiącami łuczników. Normandia, rzadko dotykana klęską wojny, była słabo przygotowana do obrony. W ciągu miesiąca najeźdźcy zdobyli i splądrowali miasta Cherbourg, Montebourg, wreszcie 20 lipca - Caen. Prawdopodobnie to wielkie łupy i zapewnione okupy za jeńców pobudziły Anglików do śmiałego kroku. Postanowili oni przekroczyć Sekwanę i dotrzeć do Flandrii. W poszukiwaniu przeprawy armia najeźdźcy zbliżyła się do Paryża na odległość ok. 30 kilometrów, cały czas paląc i rabując mijane wioski i miasta. Filip VI pomimo oczywistego zagrożenia postanowił czekać. Jakież musiało być zniecierpliwienie bitnego rycerstwa francuskiego, gdy z wież murów paryskich dojrzeć można było dymy spalonych osad wokół Poissy, w którym zatrzymał się Edward!

Wreszcie 16 sierpnia Edward III ze swoim wojskiem przekroczył Sekwanę. Na drugim brzegu spotkał się z dużo silniejszym, lepiej przygotowanym oporem Francuzów. Miasta miały silniejsze załogi, a ludność została zaopatrzona w zapasy żywności. Gdy po wielu trudach armia dotarła w okolice ujścia Sommy, Filip VI wreszcie zdecydował się na atak. Ogłoszony rozkaz *arrière-ban*, czyli zwołania pospolitego ruszenia zapewnił mu znaczną przewagę liczebną. Jednakże za liczbą nie poszła jakość. Chłopi nie rzadko po raz pierwszy w życiu mieli w rękach broń, o jakimkolwiek przeszkoleniu trudno w ogóle mówić. Kontyngenty zbrojnych wysyłane przez miasta też składały się różnego rodzaju łajdactwa, bowiem w miarę dobrze wyszkoloną milicję miejską wysyłający woleli zostawić na miejscu. Część miast oraz klasztory i opactwa zamiast pomocy "w naturze" wsparła króla pieniędzmi, za które można było wynająć dużo skuteczniejsze oddziały najemne, lepiej wyposażone i obyte z rzemiosłem wojennym. Planowano zepchnąć Anglików w kierunku morza, gdzie byliby na przegranej pozycji. Wróg pomimo udanej przeprawy przez Somnę nie mógł uniknąć walki.

Edward III postanowił przyjąć bitwę w pobliżu miejscowości Crécy-en-Ponthieu. Kazał wykopać głęboki rów, a za nim zbudować palisadę. 26 lipca taktyka ta miała zadecydować o losie bitwy. Postępowanie to zaskoczyło bowiem Francuzów, przyzwyczajonych do otwartych bitew. Za prowizorycznymi umocnieniami stanęło 7 tys. łuczników, każdy z zapasem ok. 30 strzał, które wystarczały na 3 minuty ciągłego ostrzału. Do ich ochrony przeznaczeni byli kopijnicy i nożownicy w liczbie dwóch tysięcy. Zajęło tam też pozycje prawie 2 tys. spieszonych rycerzy. Całość uzupełniał półtysięczny oddział jazdy. Nie licząc odwodu, którym dowodził sam król, całością dowodzili Czarny Książę - syn króla i William Bohun. Oddziały czekały spokojnie, wypoczywając i modląc się o korzystny obrót bitwy. Dopiero po południu nadciągnęła prawie trzykrotnie liczniejsza armia francuska. Jej trzon stanowiło 20 tysięcy ciężkozbrojnej konnicy, podzielone na poczty poszczególnych rycerzy, którzy nie potrafili obrać spośród siebie wodza. Wspomagało ich też przez parę tysięcy piechoty i następnych parę tysięcy genueńskich kuszników.

Po krótkiej, letniej burzy kusznicy zaatakowali, lecz natychmiast angielscy łucznicy odpowiedzieli gradem strzał. Część rycerzy francuskich, widząc nieudolność strzelców, za zgodą zirytowanego króla rozpoczęło szarżę, trając resztę najemników. Ich chaotyczny atak nie szedł w parze z działaniami pozostałych oddziałów, co spowodowało, że natarcie przekształciło się w klęskę. Ścisk uniemożliwiał walkę, wielu rycerzy zostało stratowanych przez towarzyszy, a pierwszy raz użyte przez Anglików działa szerzyły popłoch wśród koni. Gdy Francuzi dotarli do linii wroga, zdziśnięci przez palisadę i łuczników, ci cofnęli się, ustępując miejsca kopijnikom i rycerzom. Piechota szybko poradziła się z atakującymi, w dużej części pozbawionych już koni. Kolejne ataki Francuzów kończyły się z tym samym efektem.

W całej bitwie zginęło po ich stronie 1500 rycerzy i ponad połowa piechoty. Straty najeźdźcy, który przyjął taktykę obrony, były dużo mniejsze. Wielkie okupy pobrane za jeńców zadowolili Anglików i postanowili się oni wycofać w kierunku wybrzeża, zaniechując pogoni za uciekającymi czy oblężenia Paryża. Zdobyli jednak strategiczne miasto Calais, które na wiele następnych

dziesięcioleci miało stanowić bezpieczne miejsce lądowania armii i bazę wypadową. Obsadzone silnym garnizonem i dobrze ufortyfikowane, należało do Anglii przez następne dwa wieki. Ponownie przy mediacji legata papieskiego podpisano rozejm, który był względnie przestrzegany przez 8 lat, głównie z powodu szalejącej czarnej śmierci, która zabiła mniej więcej ćwierć ludności Europy.

## **Etap V (1355-56) - Poitiers**

Jesienią 1355 roku Czarny Książę, następca tronu angielskiego, wylądował ze swoimi oddziałami w Gujennie, której został namiestnikiem. Niemal natychmiast zorganizował wyprawę na terytorium wroga, do końca roku pałac i rabując prawie 500 miejscowości. Stosował typową taktykę - unikał spotkania z dużymi siłami wroga, nie oblegał dobrze ufortyfikowanych miast, satysfakcjonując się zdobywaniem wiosek, miasteczek i klasztorów oraz niszczeniem upraw rolnych. Jan II Dobry, nowy król Francji, syn zmarłego w 1350 r. Filipa VI nie był lepszym strategiem od ojca. Tak jak poprzednik uwielbiał przepych i turnieje rycerskie, zaniedbując rolę głowy państwa. Pomimo to przeprowadził zaciąg do wojska i zgromadził dużą sumę pieniędzy.

Gdy wiosną następnego roku w Normandii wylądowały oddziały księcia Henryka Lancastera, a z Bordeaux Czarny Książę rozpoczął kolejną ofensywę, nie było na co czekać. Jan zebrał dwudziestotysięczną armię i ścigając następcę tronu, jesienią 1356 roku zmusił go do walki. Do bitwy doszło 19 września koło wsi Maupertuis, lecz do historii przeszła z nazwą bardziej oddalonego miasta Poitiers. Sama walka była odtworzeniem sytuacji spod Crécy. Sześciotysięczna armia angielska o podobnym składzie również umocniła wzgórze, którego zbocza porastały zarośla. Widząc bezsens ataku konnicy, król Jan wraz z konetabłem Gauthierem de Brienne postanowili, że tym razem rycerstwo będzie atakować pieszo. Jednakże od dawna skłóceni marszałkowie francuscy, d'Audrehem i de Clermont nie potrafili ustalić spójnego planu ataku. Skutkiem tego był nieskładny atak podległych im oddziałów konnicy, które zamiast współdziałać, przeszkadzały sobie nawzajem. Król widząc co się dzieje, postanowił zaatakować wszystkimi siłami. Spieszone rycerstwo wolno poruszało się pod górę zbocza, gdy na idące z przodu oddziały dowodzone przez diuka Orleanu wpadły resztki zdziesiątkowanego hufca Clermonta. Pierwsze rzędy poczęły się cofać przed pędzącymi koniami, a idący w następnych nie widząc co się dzieje, wpadli w popłoch, myśląc, że to Anglicy atakują. Duża część z nich zupełnie opuściła pole walki, niektórzy przyłączyli się do innych oddziałów. Przypuściła szturm kolejna chorągiew, dowodzona przez następcę tronu, delfina Karola. Ukształtowanie terenu pozwalało atakować tylko na bardzo krótkim odcinku, umocnionym palisadą i zabezpieczonym dużymi oddziałami łuczników. gdy trwał ten bezsensowny atak, angielski oddział liczący nieco ponad pół tysiąca ciężkozbrojnej konnicy, dowodzony przez Gaskończyka o nazwisku de Buch, niezauważenie dotarł na tyły chorągwi Delfina i uderzył na zaskoczonych rycerzy. Ci nie mogli przeciwstawić się konnicy i szybko zostali wzięci do niewoli lub zabici. Delfin z trudem wydostał się z pułapki i również uciekł z pola bitwy. Król pomimo świadomości co się dzieje, nie zdecydował się wsadzić podległych mu rycerzy na konie, i na czele pieszego oddziału ruszył do ataku. Został on monetalnie rozбит i otoczony przez szarżującą ze wzgórze konnicę. Pojmano króla Jana i jego syna Filipa. Jak Filip pod Crécy przegrał atakując konnicą piechotę, tak on przegrał, atakując piechotą konnicę. Jak to bywa, w kronikach opisano tylko straty pokonanego. 2 tys. Francuzów poległo, a drugie tyle zostało wziętych do niewoli, z której zwalniano po zapłaceniu okupów.

## **Etap VI (1356-58) - Wojna domowa we Francji**

Po bitwie wyczerpane armie zakończyły regularne potyczki. Czarny Książę podjął decyzję, która pogrążyła Francję w chaosie na następnych 10 lat. Rozpuścił bowiem na terytorium wroga swoich zbędnych już najemników, a wkrótce dołączyli do nich dezercerzy ze źle opłacanych wojsk francuskich. Razem stanowili oni poważne zagrożenie dla królestwa, bowiem rycerstwo wykrwawione pod Poitiers nie potrafiło stanąć do walki z bandami liczącymi nieraz po tysiąc ludzi, które bezkarnie rabowały kościoły i klasztory oraz paliły wsie i miasta. Jedna z "kompanii" dotarła też pod siedzibę papieża, miasto Awinion. Innocenty VI, przerażony widmem klęski, opłacił atakującym żołąd i w 1361r. wysłał ich jako swoje wojsko do walki z królestwem Mediolanu, swoim

wrogiem. Inny, potężny oddział 15 tys. najemników pokonał w 1362 roku pod Brignais oddziały królewskiego rycerstwa gromadzonego do walki a Anglikami...

Tymczasem Francją rządził młodziutki, niedoświadczony Karol. Fatalna sytuacja państwa doprowadziła do wybuchu rewolty, której celem było osadzenie na tronie innego Karola, króla Nawarry, który przeszedł do historii z przydomkiem "Zły". Był on synem byłego pretendenta do tronu, Filipa hrabiego Evreux i Joanny Francuskiej, córki Ludwika X. Popadł w otwarty konflikt z królem Francji o Szampanię, należącą mu się jako spadek po matce. Dzięki intrygom i przebiegłości wielokrotnie stawiał na swoim, aż wreszcie wiosną 1356 roku Jan II Dobry uwięził go za paktowanie z Edwardem III. Uwolniony przez swoich zwolenników w lutym 1358r. wkroczył z nimi na czele wojska do Paryża. Delfin Karol uciekł ze stolicy, lecz gdy jego przeciwnik w maju osłabł w walce z powstaniem chłopskim (tzw. żakerią), w lipcu przypuścił kontratak i wrócił na tron, już jako regent. Wspaniałomyślnie darował życie wrogom, odbierając im jednocześnie potężne majątki ziemskie, powiększając tym samym domeny królewskie.

## **Etap VII (1359-60) - Oblężenie Reims i Paryża**

Po bitwie pod Poitiers Jan II Dobry był więziony w łańcuchach królewski sposób - wydawał ucztę dla swoich gości, polował i uczestniczył w turniejach. Anglicy za zwolnienie króla zażądali astronomicznej sumy 3 mln złotych skudów, co odpowiadało prawie dziesięciu tonom czystego kruszcu. Zarówno regent jak i francuskie Stany Generalne odrzuciły tę ofertę. Edward III rozpoczął więc kolejną wyprawę. W październiku 1359 r. wylądował z wojskiem w Calais i rozpoczął marsz na Reims, tradycyjne miasto koronacji królów. Zamierzał siłą zdobyć koronę i w ten sposób zakończyć ponad dwudziestoletni konflikt. Dobrze bronione miasto jednak nie uległo i armia najeźdźcy postanowiła przeczekać zimę w Burgundii. Tamtejszy książę, obawiając się rabunku, zapłacił za bezpieczeństwo krainy 200 tys. skudów i zapewnił wyżywienie.

W kwietniu następnego roku Edward III stanął pod Paryżem, lecz na wieść o walkach w Szkocji i lądowaniu małego oddziału Francuzów na Wyspie, postanowił pertraktować. W wiosce Brétigny, ponownie w obecności przedstawiciela papieża, doszło do podpisania pokoju, na mocy którego Anglia otrzymała graniczące z Gujenną księstwo Akwitanii w południowo-zachodniej Francji, parę północnych hrabstw oraz zgodę na dalsze zajmowanie okupowanego już od dawna Calais. Niezbyt udana wyprawa zakończyła się więc wielkim sukcesem dyplomatycznym Anglików.

## **Etap VIII (1364-66) - Odbudowa potęgi Francji**

W roku 1364 po śmierci w Anglii Jana II Dobrego królem Francji został jego syn Karol V Mądry, dotychczasowy regent. Miał przejść on do historii jako władca rozważny i dalekowzroczny. Otaczał się kompetentnymi doradcami, a dowodzenie wojskiem powierzył Bertrandowi du Guesclin - utalentowanemu Bretończykowi, który z ubogiego rycerza a potem kapitana małego oddziału, stał się konetablen. Przeprowadził reformę podatkową, w wyniku której do skarbcza spływały stałe sumy pieniędzy. Podjął też pierwsze kroki w kierunku reorganizacji wojska na wzór angielski. Tworzono oddziały zaciężne, zreorganizowano dowództwo (król → konetabl i namiestnicy królewscy → marszałkowie → kapitanowie generalni → kapitanowie → żołnierze), rozwijano artylerię (zarówno ogniową jak i neurobalistyczną), fortyfikowano miasta, gromadzono zapasy.

Nie potrafił jednak uzyskać jednolitości wewnętrznej - 1/3 królestwa pozostawała w rękach angielskich, następna 1/3 w postaci wielkich lenn była krainami autonomicznymi. Sytuację pogorszyło nadanie przez Jana II Dobrego pozostałym braciom Karola apanaży - księstw niemal niezależnych od Paryża. Nie płaciły one podatków, posiadały własne sądownictwo, własne diecezje, własne armie. Doprowadzić to miało za czasów Karola VI do kolejnej wyniszczającej wojny domowej.

Jednak już wcześniej decyzja Jana Dobrego o nadanie jednego z księstw synowi wywołała konflikt. Karol Zły był krewnym zmarłego dotychczasowego władcy i nie zamierzał biernie przyglądać się jak potencjalnie jego ziemie przechodzą w inne ręce. Zaczął zbierać armię aby siłą upomnieć się o swoje, lecz regent postanowił działać zdecydowanie i jego wojsko 16 maja 1364r. pod Cocherel rozbiło oddziały Nawarczyka.

W roku 1362 rozgorzał ponownie spór o Bretanię. Jan de Montfort wrócił z dworu Edwarda III i dwa lata później wspierany wojskami angielskimi rozpoczął zdobywanie prowincji. Karol V zebrał wojsko, które dowodzone przez Bertranda du Guesclin 29 września 1364 roku poniosło klęskę pod Auray. Zginął w tej bitwie Karol z Blois, konkurent de Montforta. Nie mając wyjścia, Karol zaakceptował Jana jako swojego lennika, a ten w zamian uznał króla za swojego seniora.

Problemem nadal były grasujące po kraju "kompanie". Król postanowił wspomóc swojego sojusznika w Kastylii, Henryka Trastamarte, który walczył o tron ze swoim bratem Piotrem Okrutnym, więc opłacił ponad 20 tys. najemników, którzy znęcani wizją nowych, dużych łupów, opuścili granice Francji w 1366 roku.

## **Etap IX (1369-88) - Przewaga Francuzów**

W 1369 roku Gaskonia zaczęła się buntować przeciw władzy Czarnego Księcia. Tamtejsi możni postanowili zaskarżyć decyzję o wprowadzeniu nowego podatku w sądzie paryskim, ponieważ Karol V był legalnym zwierzchnikiem Gaskonii. Na wezwanie do sądu następcą angielskiego tronu odpowiedział, że owszem, wybiera się do Paryża, ale na czele 60-cio tysięcznej armii.

Doprowadziło to wznowienia bezpośrednich walk między głównymi stronami konfliktu, zawieszonymi dziewięć lat temu na mocy traktatu z Brétigny. Zreorganizowana armia Karola V Mądrego, dobrze dowodzona przez konetabla Bertranda du Guesclin, skutecznie wypierała Anglików, prowadzonych przez starego i schorowanego już Edwarda III. Do roku 1374 Francuzi odzyskali wszystkie utracone ziemie z wyjątkiem Calais i pasa wybrzeża atlantyckiego, pozostałości po niegdyś potężnej Gujennie. Pasma niepowodzeń doprowadziło do osłabienia pozycji króla i przejścia władzy w Londynie przez arystokrację. Ci zgodzili się na rozejm, który został podpisany w lipcu 1375 roku i miał trwać dwa lata.

Francuzi odbudowali wreszcie swoją flotę i z pomocą Kastylijczyków oraz Portugalczyków zamierzali przeprowadzić inwazję na Anglię. Rozpoczęli jednak od nieudanej próby zdobycia Calais, które atakowane z morza i lądu nie poddało się. Atak spowodował jednak panikę w Londynie, gdzie umierający król stanął przed obliczem napaści na kraj, pierwszej od czasu najazdu Normanów w XI wieku.

Na kontynencie pozostało im tylko kilka miast portowych : Calais, Cherbourg, Brest, Bayonne oraz Bordeaux. Śmierć Edwarda III (1377), a wcześniej księcia Walii, jego syna (1376), a po drugiej stronie kanału La Manche Karola V Mądrego (1380) doprowadziła do wieloletniej przerwy w działaniach wojennych. Małoletni Ryszard II i Karol VI ulegali wpływom możnowładców, którzy woleli odbudować swoje kraje niż najeżdżać cudze. Wielka Schizma (1378-1417) uwydatniła dotychczasowe podziały polityczne. Za papieżem rzymskim Urbanem VI stanęła Anglia, Flandria i część państw niemieckich, zaś za Klemensem VII - Francja, Hiszpania i Szkocja.

W 1382 roku Urban VI ogłosił w Londynie krucjatę przeciwko zwolennikom awiniońskiego konkurenta. Jednak wiosną następnego roku zgromadzone siły zamiast zaatakować Francję napadły Flandrię, która parę lat wcześniej zerwała sojusz z Anglią. Wyprawa zakończyła się porażką - w ciągu paru miesięcy Francuzi wyparli "krzyżowców" z kontynentu. Dwa lata później Francuzi rozpoczęli nieudaną inwazję na Wyspę. Jeden z korpusów miał bezpośrednio przypuścić atak na Londyn, natomiast drugi miał wspomóc Szkotów. Plany jednak nie zostały zrealizowane z powodu niestabilnej sytuacji we Flandrii - siły były potrzebne do tłumienia resztek oddziałów proangielskich. Nie doszła do skutku również następna francuska wyprawa planowana na rok 1386, a potem 1387. W 1388 roku doszło do podpisania kolejnego rozejmu, trwającego do 1395 roku.

## **Etap X (1388-1415) - Wojna domowa we Francji**

Choroba umysłowa Karola VI w latach 90. stała się głównym powodem problemów we Francji. O władzę zaczęły się bić dwa stronnictwa - burgundzcy z Filipem Śmiałym na czele i armaniacy, którym przewodził hrabia Armagnac. Pierwsi sympatyzowali z Anglikami, a drudzy byli wierni panującej dynastii Walezjuszy. Filip, z powodu posiadania Flandrii był skłonny do nawiązania dobrych stosunków z Ryszardem II. Pomimo że formalnie władzę przejął brat niezdolnego do rządzenia króla - Ludwik Orleański, faktycznie rządzący jego stryj Filip w 1396r.

doprowadził do podpisania mającego trwać prawie trzydzieści lat rozejmu.

Po drugiej stronie kanału La Manche pokojowa polityka Ryszarda II budziła niechęć wśród większości klas społecznych. Widząc nieprzychylną elitę rządzących, król postanowił przekształcić ustrój Anglii w monarchię absolutną. W 1397 roku zawiesił działalność Parlamentu i odsunął od władzy grupę możnych z księciem Gloucester na czele. Przywódcą opozycji został Henryk książę Derby z rodu Lancastrów, wygnany wcześniej przez monarchę z kraju. Szerokie porozumienie baronów doprowadziło w 1399 roku do obalenia Ryszarda II i obrania Henryka IV na króla. Nowy monarcha powiększył prawa Parlamentu, ponieważ to na nim i na Kościele była oparta jego władza.

We Francji po śmierci Filipa Burgundzkiego (1404) jego syn Jan Nieustraszony kontynuował walkę z Ludwikiem Orleańskim o wpływy. W roku 1407 zlecił zamordować kuzyna. Mając poparcie społeczeństwa, za zgodą Karola VI przejął kontrolę nad państwem, twierdząc że wyzwala Francję spod władzy tyrańca, co po części było faktem - Ludwik wprowadzał nowe podatki pokrywające jego ogromne wydatki i nadużywał powierzonej mu korony dla własnej korzyści. Syn zamordowanego, Karol Orleański, postanowił walczyć o swoje i w roku 1411 rozpoczęła się kolejna wojna domowa. Anglicy pomogli Burgundczykom zdobyć Paryż, ale główna armia angielska pod dowództwem syna Henryka IV, Tomasza księcia Clarence, korzystając z chaosu bezkarnie przedarła się do Gujenny, zdobywając po drodze bogate łupy.

Wyniszczona Francja domagała się reform. Jan Nieustraszony nie zdążył ich jednak przeprowadzić. W 1413 roku w Paryżu wybuchło powstanie ludowe (cabochiens), które spowodowało zwrot w sytuacji politycznej. Delfin Ludwik, syn Karola VI, Kościół i paryski uniwersytet zwróciły się o pomoc do Karola Orleańskiego. Ten pod koniec roku wkroczył do miasta, wprowadzając terror i oczyszczając miasto z Burgundczyków i rewolucjonistów. Podpisał też w 1415 roku pokój z Janem Nieustraszonym, który dzięki temu nie musiał już szukać pomocy u sojusznika z Wyspy.

## **Etap XI (1415) - Bitwa pod Azincourt**

Śmierć Henryka IV i objęcie tronu przez jego syna Henryka V obudziły w Anglikach marzenia o podboju Francji. Kraj, bogaty i prężnie rozwijający się, był gotowy na podjęcie walki z zagrożonym w chaosie przeciwnikiem. Młody władca wiedział, że musi zaskarbić sobie względy możnych, a ci tylko czekali na możliwość złupienia Francji. Rozpoczął rozmowy dyplomatyczne w których żądał korony i zwrotu posiadłości zajmowanych za życia Czarnego Księcia. Paktował też z Burgundczykami, wiedząc że ostatecznie starcie militarne jest nieuchronne.

W połowie sierpnia wylądował na kontynencie i po miesięcznym oblężeniu zdobył miasto portowe Harfleur. Po zostawieniu w mieście silnej załogi postanowił z wycieńzoną i schorowaną armią (jesienne deszcze) wycofać się do Calais. Jego oddziały składały się z jedynie niecałego tysiąca rycerzy i kopijników oraz pięciu tysięcy łuczników. Francuska armia, licząca ok. 20 tysięcy ciężkozbrojnej konnicy i parę tysięcy kuszników, zebrana przez delfina dogoniła go i 25 października 1415 roku pod Azincourt (ang. Agincourt) doszło do kolejnej wielkiej bitwy.

Starcie to było modyfikacją wydarzeń spod Crécy i Poitiers. Francuzi, dowodzeni nominalnie przez konetabla Karola d'Albert, ustawili się fatalnie - w wąskiej przerwie między lasami. Zmuszeni byli do sformowania trzech szyków, jeden za drugim. Dwie pierwsze linie składały się z piechoty, a między nimi ustawiono kuszników. Konnica stanowiła trzecią linię, pewne ilości jazdy znajdowały się też na skrzydłach. Takie ustawienie powodowało, że kusznicy nie mogli prowadzić ostrzału, a przy ewentualnym cofaniu się pierwszej linii czy nagłym ruszeniu drugiej zostaliby zdeptani. Kolejnym błędem wynikającym z dumy rycerskiej było zgromadzenie wszystkich możnych w pierwszym szyku. Od wczesnych godzin rannych armie spoglądały na siebie z odległości kilometra. Henryk V po czterech godzinach wyczekiwania postanowił zaatakować.

Roty łuczników podeszły do pozycji francuskich na odległość skutecznego ostrzału z łuku i naprędce zamontowały palisadę z wcześniej przygotowanych pni drzew. Za nimi stanęły nieliczne oddziały piechoty ciężko- i lekkozbrojnej. Gdy strzały łuczników dosięgły przeciwników, ci popełnili kolejny błąd - nie przepuścili kuszników do przodu, aby ci mogli odpowiedzieć salwą ze

swej śmiercionośnej broni. Piechota postanowiła sama przebyć 300 metrów dzielące ich od Anglików. Ich nowoczesne i potężne opancerzenie rzeczywiście nieźle chroniło przed strzałami, lecz powodowało jednocześnie, że w ścisku nie mogli składnie atakować, a wielu z nich poległo zdeptanych przez towarzyszy. Konnica, która ruszyła z obu skrzydeł, ugrzęzła w błocie, dziesiątkowana tam przez łuczników. Ci, którzy dotarli do linii wroga, nadziewali się na pale lub co najmniej tracili konie i spadali pod stopy wrogów. Za palisadą łucznicy odrzucili bezużyteczne już łuki i przy pomocy noży, toporów i mieczy odpierali atak. Gdy rozbito dwa kolejne ataki formacji pieszych, okazało się że po stronie francuskiej zginęła lub dostała się do niewoli większość dowódców. Gdy Anglicy krępowali jeńców, francuscy wieśniacy zaatakowali ich obóz, a ostatnie oddziały konnicy przypuściły kolejny, chaotyczny atak. Henryk V, obawiając się możliwości odbicia pojmanych, rozkazał zabić ich część.

Straty francuskie były ogromne - poległo 4 do 10 tys. rycerzy, natomiast druga strona straciła mniej niż pół tysiąca ludzi. Taktyka ataku z przejściem do defensywy okazała się skutecznym rozwinięciem sposobu Edwarda III. Henryk V po tej bitwie z honorem opuszczał Francję, udając się przez Calais do Londynu. Ta krótka, trwająca niecałe sto dni kampania, pokazała przewagę nad skłóconą Francją, która długo miała się podnosić po tej kolejnej porażce. Przez następne dwa lata trwać miały rozmowy pokojowe ( w tym z udziałem Władysława Jagiełły jako mediatora) i zawieranie nowych sojuszy. Henryk V pozyskał sobie wielkiego sojusznika - Burgundię, która dotąd nie poparła Anglii, a nawet część jej wojsk walczyła nawet przeciw niej pod Azincourt. Śmierć delfina Ludwika i przejęcie tego tytułu przez jego niepełnoletniego brata Karola stała się okazją do całkowitego przejścia władzy przez Jana Nieustraszonego w roku 1418.

## **Etap XII (1417-28) - Dominacja Anglików**

We wrześniu 1417 roku Henryk V rozpoczął zmuśny proces odzyskiwania ziem utraconych ponad czterdzieści lat wcześniej. Zamiast rabowania i niszczenia, karna armia wprowadzała nowy ład, podatki były niezbyt wysokie, a nowa administracja przyjazna mieszkańcom. Ponownie zdobyto Caen, i podobnie jak pozostałe miasta, obsadzono napływającymi ciągle posiłkami. Te mogły bezpiecznie przepływać przez kanał La Manche dzięki odbudowanej flocie, która dominowała od Morza Północnego po Hiszpanię. W styczniu 1419 roku zdobyto Rouen, a miesiąc później armia dotarła w pobliże Paryża.

Burgundzcy, obawiając się sojusznika, postanowili podjąć rozmowy z delfinem i we wrześniu doszło do spotkania w Montereau. W trakcie rozmów jeden z armaniaków zamordował Jana Nieustraszonego, co doprowadziło do całkowitego pogrzebienia możliwości zakończenia sporu. Filip Dobry, syn zabitego, otwarcie już wypowiedział wojnę delfinowi. W tej sytuacji, mając w ręce wszystkie atuty, Henryk V wymusił na chorym Karolu VI uznanie go za następcę tronu francuskiego i oddanie mu za żonę Katarzyny, siostry delfina. Na mocy podpisanego pokoju w Troyes (1420) jako regent królestwa Francji z pomocą Filipa Dobrego wprowadzał swoje rządy szybko i skutecznie. Jednakże zwolennicy delfina nie utracili nadziei - według prawa następcą tronu był zawsze syn i nawet sam król nie mógł tego zmienić oddając, tak jak w tym przypadku, koronę zięciowi. Pomimo utraty większości terytorium i stolicy, Karol nie poddał się i stworzył nowe państwo ze stolicą w Bourges.

Latem 1422 roku zmarł Henryk V, a jego tytuł następcy tronu przeszedł na jego rocznego syna Henryka VI. Gdy dwa miesiące potem zmarł Karol VI, w imieniu króla-jednolatka władzę przejął jego stryj Jan Lancaster, książę Bedford. Sytuacja w Anglii pogarszała się, odżywały bowiem dawne spory, a stronnictwa dążące do przejęcia władzy rosły w siłę. Armia na Wyspie zajęta była walkami ze Szkotami a Burgundzcy wdali się w wojnę o Niderlandy, więc Jan Lancaster mógł liczyć tylko na własne, niewielkie siły. W międzyczasie dotychczasowy delfin po śmierci ojca mianował się królem, lecz nie mógł się koronować się w Reims, tradycyjnym mieście namaszczenia władców Francji.

Równowaga sił Jana Lancastera i Karola VII powodowała spowolnienie działań, które prowadzone teraz mniejszymi siłami, nie przybliżały upragnionego końca konfliktu. Po przegranych bitwach pod Cravant (31 lipiec 1423) i pod Verneuil (17 sierpień 1424), podobnych do

poprzednich wielkich bitew, Karol VII odsunął od władzy armaniaków, który nie potrafili skutecznie rządzić państwem, a chcieli się tylko utrzymać przy władzy. Nie wzmocniło to jednak państwa rządzonego słabą ręką niezdecydowanego króla.

### **Etap XIII (1428-31) - Orlean, Joanna d'Arc**

Jesienią Jan książę Bedford zgromadził wystarczające siły, aby zadać decydujący cios rywalowi. Podbój postanowił rozpocząć od zdobycia Orleanu, strategicznego miasta broniącego przeprawy przez Loarę. Obłężenie, dowodzone przez Tomasza Montague, hrabiego Salisbury, rozpoczęło się jesienią tegoż roku. Dowódca jednak szybko zginął, co miało być podobno karą boską za złupienie sanktuarium Maryi Panny de Cléry. Był to zły znak, lecz obłężenie dowodzone teraz przez Jana Talbota trwało. Miasto, dobrze bronione przez wysokie i grube mury oraz fosy, postanowiono wziąć głodem. Dookoła wybudowano drewniane fortyfikacje, tak zwane "bastylie", które strzegły wszystkich dróg, którymi mogłaby nadejść odsiecz lub dotrzeć pożywienie dla mieszkańców. Jednak miasto dobrze sobie radziło - duże zapasy żywności i amunicji do machin miotających dawało obrońcom perspektywę kilku miesięcy zaciekłej obrony. Jednak w dalszej perspektywie los Orleanu zdawał się przesądzony. Karol VII postanowił zebrać wojsko i udać się na pomoc miastu, jednak jego oddziały w lutym 1429 roku natknęły się na dobrze chroniony konwój z dostawami żywności dla Anglików. Eskorta udowodniła ponownie wyższość doświadczenia i taktyki nad zmasowanym, chaotycznym atakiem butnego rycerstwa francuskiego. Pokonany w haniebny sposób, nie widząc żadnej nadziei, król myślał już o ucieczce do Kastylii lub Szkocji.

Wtedy pojawiła się postać, która stała się symbolem Średniowiecza, na równi z Królem Arturem i Ryszardem Lwie Serce. Joanna Darc, bo o niej mowa, miała wówczas około osiemnastu lat. Pochodziła ze wsi Domrémy leżącej dolinie Mozy w Szampanii, znajdującej się pod panowaniem Karola. Gdy miała trzynaście lat, przeżyła pierwsze objawienie. W wizjach św. Małgorzata i św. Katarzyna mówiły jej o potrzebie ratowania upadającej Francji, pomocy królowi i pozbycia się Anglików. Swoją charyzmą i żarliwą wiarą dokonała rzeczy niemożliwej - z protekcją Karola Lotaryńskiego w lutym 1429 dotarła na dwór Karola w Chinon i przekonała króla do szaleńczego zrywu, który mógł do reszty wykrwawić kraj lub przynieść mu ocalenie. Zyskała też aprobatę Kościoła, a przynajmniej duchownych skupionych wokół Bourges. Na mocy nobilitacji weszła w krąg szlachetnie urodzonych, a nazwisko rodziny z Darc przekształcono w d'Arc, odpowiedniejsze dla członka stanu rycerskiego. Z resztką wojsk miała na czele wyprawy, uznawanej przez nią za krucjatę, dokonać wielu chwalebnych i nieprawdopodobnych czynów.

Jednak najbardziej palącym problemem było coraz gorsze położenie Orleanu. Po koniec marca, jako niepiśmienna, podyktowała list do Jana Lancastera. Prosiła w nim, aby wycofał się z Francji, w przeciwnym bowiem razie dojdzie do rozlewu krwi chrześcijańskiej. Oddział 2 tys. rycerzy dotarł w okolice miasta z początkiem maja. Wysoki poziom wody w Loarze nie pozwolił i się jednak przepłynąć na drugi brzeg. Joanna z nielicznym oddziałem łodzi dotarła do miasta, gdzie swoją obecnością pokrzepiała obleganych od pół roku mieszkańców.

Natomiast Jan, Bastard Orleański, syn Karola Orleańskiego udał się do Blois, skąd wrócił 5 maja na czele pozostałych, też niezbyt licznych wojsk królewskich oraz transportem żywności i prochu dla dział Orleanu. W ciągu czterech dni w wyniku śmiałego ataku, który zaskoczył Anglików, zdobyto trzy większe bastylie. Pozostała jeszcze jedna, Tourelles, przy moście na rzece. 6 maja Jan rozpoczął decydujące starcie. Bitwa przeciągnęła się do późnego wieczora i atakujący chcieli wrócić do obozu, lecz Dziewica Orleańska, jak ją potem nazwano, przekonała towarzyszy do pozostania na polu bitwy. Wczesnym rankiem następnego dnia wznowiono atak i zdobyto umocnienia. Około 500 żołnierzy, czyli większość załogi, zginęła z rąk Francuzów lub utonąła w Loarze. Spodziewano się kontrataku, lecz 8 maja Anglicy zamiast przypuścić szturm na miasto, wycofali się. Przegrali też szereg bitew, w tym największą 18 czerwca pod Patay.

Blady strach padł na dotychczasowych zwycięzców. Żołnierze masowo dezercerowali, a na samo hasło "Dziewica Orleańska" opanowywała ich niemoc i trwoga. Armia pozbawiona machin oblężniczych i pożywienia ruszyła dalej, do Reims. 17 lipca 1429 roku Karol VII został

koronowany w katedrze na jedyne go prawowitego króla Francji. Był to fakt o niebagatelnym znaczeniu politycznym i moralnym - wreszcie zniewolony kraj miał króla a nie regenta czy delfina. Z resztą dwa lata później w Paryżu koronował się też Henryk VI, co nie miało już żadnego znaczenia. Armia kontynuowała kampanię. Postać Joanny powodowała poddawanie się normandzkich i szampańskich miast jednego za drugim, w tym Compiègne.

Za jej namową postanowiono też odbić Paryż. Gdy zaczęli oblegać stolicę będącą w rękach Burgundczyków początkiem spodziewali się wsparcia ze strony mieszkańców miasta, lecz ta nie nastąpiła. Mury okazały się zbyt dużą przeszkodą. Dziewica Orleańska, ranna w nogę, zgodziła się z decyzją króla, który widząc wycieńczenie wojska postanowił odesłać je do garnizonów. Szansa pozbycia się Anglików w błyskawicznym tempie została zaprzepaszczone, ale przynajmniej można było liczyć na rycerzy w następnym roku. Gdy zawieszono akcje zbrojne przeciw Anglikom, rozpoczęły się pertraktacje z Burgundczykami.

Joanna d'Arc niezadowolona z obrotu sprawy postanowiła działać samodzielnie. Zdecydowała ponownie zaatakować Paryż, lecz w międzyczasie armia Filipa Dobrego rozpoczęła oblężenie Compiègne. 23 maja 1340 Dziewica przedarła się z oddziałami do miasta i zagrzewała obrońców do walki. Jednak szczęście ją opuściło i tego samego dnia podczas wypadu za fortyfikacje dostała się do niewoli. Odsprzedana została za niewygórowaną cenę 10 tys. skudów (tj. ok. 50 kg złota) Anglikom. Pomimo prób odbicia przez swoje oddziały została przewieziona do Rouen, stolicy okupowanej części Normandii. Karol VII natomiast nie podjął żadnych działań dyplomatycznych. Spowodowane to było namową osób z jego otoczenia, którzy obawiali się mogącego im zaszkodzić zbyt niemu wzrostu znaczenia byłej wieśniaczki.

Rozpoczął się proces oskarżonej o herezję Joanny. Miała ona polegać nie tylko na mordowaniu chrześcijan z imieniem Boga i świętych na ustach, szatańskich czarach (jak inaczej bowiem wytłumaczyć skuteczną odsiecz Orleanu?), lecz również na noszeniu zbroi i męskich ubrań. Przewodniczącym trybunału inkwizycyjnego został znany z sympatii do Anglików Piotr Cauchon, biskup Beauvais, wypędzony niegdyś przez Karola VII. Zwolennicy oskarżonej zostali wykluczeni ze składu orzekających i wygnani z miasta. Proces pełen był rozpraw, podczas których stawiano przed tą prostą dziewczyną skomplikowane pytania natury teologicznej czekając na jej potknięcia. Joanna gnębiona przez rok w więzieniu przez strażników zachowała jednak hart ducha i niezłomnie wierzyła w boskie pochodzenie swoich objawień, a na pytania odpowiadała prosto i sensownie. Jednak w rok i jeden dzień po pojmaniu przeżyła moment słabości i przyznała się do herezji. Parę dni później zmieniła jednak zdanie i odwołała swoje zeznania. Z tego powodu jako zatwardziały wróg Kościoła została skazana na spalenie na stosie. Wyrok wykonano na rynku w Rouen 30 maja 1341 roku. Tak zakończyło się krótkie życie tej bohaterki walki o wolność.

## **Etap XIV (1435) - Pokój w Arras, niemoc Anglii**

Po śmierci Joanny d'Arc jej dawni towarzysze kontynuowali jej dzieło. Wybuchwały też liczne powstania chłopskie w Normandii i Szampanii. Jedno z nich w 1432 roku doprowadziło do chwilowego przejęcia kontroli nad Rouen, inne kończyły się porażkami i były krwawo tłumione przez Burgundczyków i Anglików. Jednak między tymi ostatnimi dochodziło do coraz częstszych konfliktów, głównie gospodarczych. Filip Dobry, pan między innymi Flandrii i Niderlandii, był niezadowolony w podwyżki cen angielskiej wełny, głównego surowca w warsztatach tkackich w tych prowincjach. Jednocześnie na rynku pojawiło się tanie sukno z za kanału La Manche. Jan Lancaster porozumiał się z cesarzem Zygmuntem Luksemburskim, wrogiem Burgundii, a wojska własne i te dowodzone przez Le Hire'a, towarzysza Joanny, nękały wyniszczonej krainę. Wszystko to zmusiło Filipa do ponownego zbliżenia się do Karola VII.

Ogłoszono termin rozmów pokojowych na sierpień 1435 roku a miejsce na flandryjskie miasto Arras. Przybyli też reprezentanci papieża, króla Anglii i obradującego wówczas soboru w Bazylei. W ostatniej z tych delegacji był i Polak, Mikołaj Lasocki. Zastąpił on z przepięknej, dramatycznej mowy nakłaniającej nieobecnego Henryka VI i Karola VII do zawarcia zgody. Pertraktacje te utknęły w martwym punkcie gdy zaczęto rozważać kwestię który z nich ma być czym wasalem, bowiem "podwójna monarchia" nie wchodziła w grę. Delegacja angielska widząc

zbliżenie do siebie francuskich władców niezadowolona opuściła Arras. We wrześniu podpisano pokój, niezwykle korzystny dla Filipa. Miano mu zadośćuczynić za zabójstwo ojca, zatrzymywał ziemie dotąd zdobyte, mógł liczyć na pomoc wojskową w walkach z państwami niemieckimi oraz zdobył na Karolu największe ustępstwo - dopiero po śmierci ich obu Burgundia miała się stać lennem francuskim.

Jeszcze przed podpisaniem pokoju zmarł Jan Bedford. Regentem został Ryszard książę Yorku, ponieważ czternastoletni Henryk VI nie mógł jeszcze samodzielnie rządzić. Anglia tak jak po ostatniej śmierci panującego pogrążyła się w walce o dominację polityczną w Parlamencie. Okazało się też że armia na kontynencie pozbawiona sojusznika nie jest w stanie utrzymać zdobytych ziem. Utracono resztę twierdz w Szampanii i w okolicach Paryża, a sama stolica poddała się bez walki w kwietniu 1436 roku. Ryszard rozpoczął kontrofensywę, jednak nie udało mu się przywrócić poprzedniego stanu posiadania.

## **Etap XV (1445-48) - Reformy we Francji**

Karol VII zmuszony był przeprowadzić gruntowną reformę państwa, pierwszą od czasów swojego dziada. W 1445 roku postanowiono ujednoczyć armię, zwolnić niepotrzebnych żołnierzy, podzielić resztę na piętnaście konnych kompanii (docelowo 20), dobrze zaopatrzonych, wyćwiczonych, dowodzonych przez zawodowców. Parę lat później stworzono rezerwowe oddziały łuczników i kuszników, którzy na co dzień mieszkali i pracowali u siebie, ale byli zobowiązani ćwiczyć się w strzelaniu, w zamian za co zwolnieni byli z płacenia podatku. Rozwinięto też artylerię prochową, a ponieważ działa można było przewozić, służyły teraz nie tylko do obrony miast, ale ich i zdobywania umocnień.

Również finanse uległy reformie. Stałe, równe dla wszystkich podatki stanowiły pewne źródło dochodu, poprawiono też monetę nadpsutą małą ilością szlachetnego kruszcu. W administracji skarbowej przeważali fachowcy, znający się na rzeczy kupcy i drobna szlachta. Francja, oczyszczona z naleciałości systemu feudalnego, była już na siłach zadać decydujący cios najeźdźcy.

## **Etap XVI i ostatni (1449-50) - Wyparcie Anglików z Normandii i Gujenny**

W sierpniu 1449 roku armia francuska rozpoczęła roczną kampanię. Negocjowano kapitulacje miast, niepokorne zdobywano, zwyciężano w bitwach. Wiosną następnego roku wylądowały na kontynencie oddziały angielskie dowodzone przez Tomasza Kyriela. 14 kwietnia 1450 doszło do bitwy pod Formingy, która była odwróceniem dotychczasowej "tradycji". Francuzi wyciągnęli wnioski ze stu lat porażek i zmienili całkowicie taktykę. Anglicy, skryci za palisadą zostali nagle ostrzelani z armat. Znaczne straty w ludziach zmusiły Anglików do ataku. Zostali wtedy ostrzelani przez kuszników i łuczników z rezerw Karola VII. Zwycięstwo to i jemu podobne zdecydowały o dominacji Francuzów na północy kraju.

Pozostawał tylko problem Gujenny, od dawna wyłączonej z rozgrywki i mało znaczącej. Tu jednak ludność z powodu trzystuletniego panowania była mocniej związana z Londynem niż gdziekolwiek indziej. Nowa kampania rozpoczęta w tym samym roku miała za zadanie pozbyć się niebezpieczeństwa z zachodu. Oddziały Karola posuwały się powoli, mozolnie zdobywając twierdzę za twierdzą. Gdy w czerwcu 1451 roku zdobyto Bordeaux, a w lipcu Bayonne, zdawało się że Wojna Stuletnia już się zakończyła. Złudzenia rozwiął Jan Talbot, który dowodził oblężeniem Orleanu. Jako leciwy staruszek, lecz zarazem doświadczony dowódca, wylądował z wojskiem w prowincji i wspomógł w październiku Bordeaux, które zbuntowało się przeciw francuskiemu władcy. Francuzi nie mieli innego wyjścia jak ponowić atak. Wiosną 1452 roku w Gujennie znów zaczęła operować armia francuska i niedługo potem rozpoczęło się oblężenie Castillon. Talbot mając przewagę liczebną, postanowił pójść miastu na odsiecz i 17 lipca 1453 natknął się na dobrze przygotowanych Francuzów. Działa używane do niszczenia murów zwrócono w przeciwnym kierunku i wycelowano w nacierające oddziały Talbota. Szarża angielska zamieniła się w klęskę, jeźdźcy zostali bowiem zdziesiątkowani przez artylerię i łuczników. Niespodziewany atak oskrzydający wykonany przez Bretończyków zwiędził dzieło zniszczenia. Zdobyto ponownie Bordeaux, co oznaczało wyparcie Anglików z kontynentu z wyjątkiem jednego, jedyne miasta -

Calais. To pozostało w rękach Anglików jeszcze przez równe sto lat.

## Znaczenie Wojny Stuletniej

- Wojna spowodowała ukształtowanie się świadomości narodowej we Francji, pomimo wielu porażek umocniła ją, ujednoczyła i zcentralizowała władzę. Patriotyzm pierwotny skierowany przeciw najeźdźcy przemienił się w patriotyzm właściwy, który zjednoczył wszystkie klasy społeczne. Forma państwa jako własności króla przemieniła się w państwo narodu z królem jako reprezentantem ludu.
- Znaczne straty ludności francuskiej spowodowane chorobami, głodem i działaniami wojennymi miały zostać odrobione dopiero w XVIII wieku.
- Ze zmięciem Średniowiecza upadł mit rycerstwa jako głównej siły militarnej, skutecznie zastąpiony w obu krajach wizerunkiem armii zawodowej, karnej i skutecznej, uzbrojonej w nowoczesną broń, odpowiednią do nowych taktyk walki.
- Wielu możnych utraciło swe posiadłości, wielu ludzi z gminu błyskawicznie wspięło się na wyżyny władzy.
- Długotrwałe walki wśród chrześcijan doprowadziły do ekspansji tureckiej i upadku Konstantynopola.

Warto się również zastanowić nad bilansem wojny ze strony angielskiej. Wojna wzbogaciła kraj, napływ gotówki i kosztowności z rabunku i okupów zasilił kraj, rozwinęła się flota handlowa i wojenna, pojawiły się nowe rynki zbytu na kontynencie. Lecz przegrana doprowadziła do wojny domowej (Wojny Dwóch Róż) i przejścia władzy przez Tudorów.

Ta wojna zamknęła Średniowiecze. W wyraźny sposób zmieniła się bowiem mentalność społeczeństw zachodniej Europy, przygotowując grunt pod nadchodzący z południa Renesans...

Opracowane na podstawie:

- Edward Potkowski *Crécy - Orlean 1346 - 1429*, Wydawnictwo MON, Warszawa 1986
- Maurice Druon seria *Królowie Przekłęci*, Muza SA, Warszawa 1998
- Barbara W. Tuchman *Odległe zwierciadło*, Wydawnictwo Książnica, 1993

Komentarze, opinie kieruj na adres [p\\_paruch@interia.pl](mailto:p_paruch@interia.pl) <http://piotrparuch.webpark.pl>